

MARCIN FABIAŃSKI (UJ, Kraków)

## KSIĄDZ STANISŁAW ORZECHOWSKI I SWAWOLNE DZIEWCZĘTA WOBEC OPON ZYGMUNTA AUGUSTA NA WAWELU

Pamięci Profesora Zygmunta Ważbińskiego

Z okazji uroczystości weselnych króla Zygmunta Augusta z księżniczką Katarzyną Rakuszańką, rozpoczętych 29 lipca 1553 roku, co najmniej trzy komnaty na Wawelu zostały ozdobione wspaniałymi arrasami flamandzkimi, zakupionymi po 1548 roku<sup>1</sup>. Niestety, dotąd nie udało się ustalić szczegółowych okoliczności zamówienia tkanin<sup>2</sup>. Opony te uchodzą dziś

---

<sup>1</sup> Szkic tego artykułu pt. *Arrasy biblijne: religijne pouczenie czy rzymska rozwiąźłość?* ukazał się w książce: M. Fabiański, *Złoty Kraków*, Kraków 2010, s. 127–129, a pt. *On King, Priest and Wanton Girls: Looking at Flemish Renaissance Tapestries in Kraków* – w czasopiśmie „Source. Notes in the History of Art”, XIX, 2010, nr 2, s. 8–14; idem, *Renaissance Nudes as 'materia exercendae virtutis'? A Contemporary Account of the Royal Tapestries in Cracow*, „Artibus et Historiae an Art Anthology” 64 (2011), s. 243–276 (zawiera rekonstrukcję rozmieszczenia arrasów w sypialni).

<sup>2</sup> M. Gębarowicz i T. Mańkowski, *Arrasy Zygmunta Augusta*, „Rocznik Krakowski” XXIX (1937), s. 1–219, tu s. 22 i n.; J. Duverger, *Notes concernant les tapisseries du seizième siècle au château du Wawel*, [w:] *Actes du Colloque International L'art brabançon au milieu du XVIe siècle et les tapisseries du château de Wawel à Cracovie 14–15 décembre 1972*, Bruxelles 1974 („Bulletin des Musées Royaux d'Art et d'Histoire” 45 (1973)), s. 65–76, tu s. 65–69; M. Hennel-Bernasikowa, *Sprawa „editio princeps” arrasów Zygmunta Augusta*, „Rocznik Krakowski” LVI (1990), s. 95–102; R. Szmydki, *Arrasy Zygmunta Augusta w świetle antwerpskiej Certificatieboek z roku 1560*, [w:] *Polska i Europa w dobie nowożytnej. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Juliuszowi A. Chrościckiemu*, Warszawa 2009, s. 29–36; M.A. Janicki, *„Imagines” biblijne, alegoryczne, historyczne i heraldyczne zamawiane dla Zygmunta Augusta w świetle kilku zapisów rachunkowych z lat 1547–1548 (przyczynek do genezy królew-*

za najwybitniejsze osiągnięcie artystyczne flamandzkiego malarza Michiela Coxciego, który zaprojektował je nie bez inspiracji współczesnymi sobie dziełami rzymskimi z kręgu Rafaela, Perina del Vaga, Amica Aspertiniego i Baldassara Peruzziego<sup>3</sup>. W Krakowie stały się więc artystyczną sensacją, nie mniejszą niż przed ćwierćwieczem architektura i dekoracja rzeźbiarska kaplicy Zygmuntowskiej, również oparta na wzorach rzymskich. Sprowadzenie arrasów potwierdza pochlebne opinie o smaku artystycznym Zygmunta Augusta. Warto tu przypomnieć, że od 1545 roku zatrudniał on znakomitego rytownika i złotnika Giana Giacomu Caraglia z Werony, któremu w 1552 roku nadał indygenat<sup>4</sup>.

Ze względu na znaczne rozmiary arrasy mogły się pomieścić tylko w wielkich salach na drugim piętrze. Ich rozmieszczenie znamy dzięki opisowi księdza Stanisława Orzechowskiego przyjazdu panny młodej, jej koronacji, zaślubin, wesela i towarzyszących im wydarzeń. Tekst ukazał się drukiem jako wytworny łaciński *Panegiryk* już w sierpniu, czyli niecały miesiąc po uroczystościach weselnych<sup>5</sup>. Bogactwo zawartych tam spostrze-

---

skiej kolekcji arrasów), [w:] *Amicissima. Studia Magdalenae Piwocka oblata*, red. G. Korpala et al., Cracoviae 2010, s. 139–151, tu s. 142–143 i 147–148; M. Hennel-Bernasikowa, *Dzieje arrasów króla Zygmunta Augusta*, Kraków 2011, s. 20–26.

<sup>3</sup> T.P. Campbell, *Tapestry in the Renaissance. Art and Magnificence*, New York and London 2002, s. 397–399. O rzymskich wzorach artystycznych M. Piwocka, *Nie tylko Rafael... O kilku rzymskich inspiracjach w projektach Michiela Coxciego do arrasów Zygmunta Augusta*, [w:] „*Żeby wiedzieć*”. *Studia dedykowane Helenie Matkiewiczównie*, Kraków 2008, s. 229–242.

<sup>4</sup> J. Wojciechowski, *Caraglio w Polsce*, „Rocznik Historii Sztuki” XXV (2000), s. 5–61.

<sup>5</sup> *Panagyricus nuptiarum Sigismundi Augusti Poloniae Regis: Priore correctior & longe locupletior. Addita est in fine Bonae Reginae luculenta laus*, Impressum Cracouiae xxi Augusti M.D.LIII: Lazarus Andree. Fragment (k. F<sub>IV</sub><sup>14v</sup> – k. G<sub>IV</sub><sup>1</sup>); wyd. II: *Panegyrici nuptiales Poloniae Sigismundi Augusti...*, Cracoviae: Jacobus Siebeneycher 1605. Przedruki fragmentów: S. Tomkowicz, *Wawel*, t. I: *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Kraków 1908 (Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, IV), s. 417–419; M. Gębarowicz i T. Mańkowski, *op. cit.*, s. 186–187. Swobodne przekłady całości: Z.A. Włyński, *Wychwalnik weselny Zygmunta Augusta króla polskiego*, [w:] *Dzieła w niektórych przedmiotach pisane Stanisława Orzechowskiego tłumaczone z łacińskiego na język ojczysty*, Wrocław 1826, t. II, s. 105–145; J.U. Niemcewicz, *Opisanie obrzędu ślubnego Zygmunta Augusta z Katarzyną Austryjczką*, [w:] idem, *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce z rękopisów, tudzież z dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. V, Lipsk 1840, s. 238–252. Fragment o arrasach: L. Siemieński, *O kobiernictwie: arrasy i kobierce Zygmunta Augusta*, „Przegląd Polski” 10 (1876), z. 10 (kwiecień), s. 109–111. Dokładny przekład fragmentu o arrasach: [J. Szablowski], *Początek i dzieje*

żeń na temat kunsztu, treści i oddziaływania opon na widzów zostało już docenione<sup>6</sup>, toteż obecnie skierujemy uwagę tylko na okoliczności powstania utworu oraz na pewien aspekt treściowy, który nie doczekał się dotąd interpretacji.

Podczas swoich studiów we Włoszech w styczniu 1540 roku Orzechowski wyprawił się z Bolonii do Rzymu wraz z przyszłym sekretarzem królewskim Marcinem Kromerem specjalnie po to, „aby w ruinach miasta rozpoznać ów Rzym starożytny, który znał z lektury”<sup>7</sup>. Również Kromer 30 stycznia tegoż roku zaświadczył: „całe dni spędzamy na rozpamiętywaniu śladów starożytnej Romy”<sup>8</sup>. Orzechowski pozostał w tym mieście aż do grudnia, toteż miał sposobność, aby swoje zainteresowania antykwaryczne pogłębiać lekturą już nie tylko (jak inni pielgrzymi) skromnych *Mirabiliorum Urbis Romae*, ale zwłaszcza świeżo ogłoszonego traktatu Sebastiana Serlio *Il terzo libro [...] nel qual si figurano, e descrivono le antiquità di Roma*. Włoski autor opatrzył swe dzieło mottem: „ROMA QVANTA FVIT IPSA RVINA DOCET”, czyli „ta oto ruina uczy, jak wielki był Rzym”<sup>9</sup>, które doskonale

---

kolekcji. *Królewski mecenat*, [w:] *Araszy flamandzkie w zamku królewskim na Wawelu*, oprac. J. Szablowski, Warszawa–Antwerpia 1975, s. 51–55.

<sup>6</sup> Podstawowe opracowanie: [J. Szablowski], *op. cit.*, s. 51–55. Por. też J. Kowalczyk, *Polska kultura artystyczna w czasach Jana Kochanowskiego*, [w:] *Jan Kochanowski 1584–1984. Epoka – twórczość – recepcja*, red. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa, B. Otwinowska, Lublin 1989, s. 93–112, tu s. 102–103; K. Koehler, *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*, Kraków 2004, s. 300–306; M. Hennel-Bernasikowa, *Dzieje arrasów...*, s. 26–28.

<sup>7</sup> *Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski 1543–1566*, vol. I, ed. J. Korzeniowski, Cracovia 1891, nr 96, s. 592–593; przekład: S. Orzechowski, [*List do Jana Franciszka Commendoniego o sobie samym*], [w:] idem, *Wybór pism*, przeł. i oprac. J. Starnawski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972 (Biblioteka Narodowa I nr 210), s. 620–641, tu s. 628–629.

<sup>8</sup> Parma, Biblioteca Palatina, Fondo Baccadelli 1019, pacco 29, no 4, cyt. wg: H. Barycz, *Studia włoskie Stanisława Orzechowskiego*, [w:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. idem i J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 209–231, tu 226.

<sup>9</sup> S. Serlio, *Il terzo libro [...] nel qual si figurano, e descrivono le antiquità di Roma*, Venetia: Francesco Marcolino da Forlì 1540. Tu wykorzystano wydanie opracowane w 1554 roku zapewne w Krakowie: S. Serlio, *Il terzo libro di architettura [...] nel quale si figurano le antiquità di Roma e le altre cose che sono in Italia e fuori d'Italia*, Vinegia: Pietro de Nicolini da Sabbio 1551. Por. J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 279–280, nr 8. Por. też S. Settis, *Roma secunda: un topos e i suoi monumenti*, [w:] „*Roma quanta fuit ipsa ruina docet*”: *Kolloquium in der Bibliotheca Hertziana, Roma 15–17 April 1986*, Roma 1986, s. 33; D.J. Jansen, „*Roma quanta fuit ipsa ruina docet*”: *kunstenaars en*

koresponduje z motywacją Orzechowskiego. Ten ostatni osiem lat później, w *Mowie na pogrzebie Zygmunta I*, stwierdza:

[...] tanta copia optimorum opificum, atque artificum hoc rege fuit, ut Phidiae illi veteres, atque Policleti, et Apelles revixisse in Polonia viderentur, qui pingendi, fingendi ac dolandi arte, illorum veterum artificum gloriam adaequarent<sup>10</sup>.

Jako przykłady dzieł owych „najlepszych rękodzielników i artystów” podaje zamek królewski, a dalej koncentruje się na kaplicy Zygmuntowskiej, „in qua pictorum operae, & sculptorum ac fabrorum singularia & magnifica”<sup>11</sup>. Niezależnie od tego, czy Orzechowski rzeczywiście korzystał z publikacji Serlia, przytoczone fakty świadczą, że był w stanie ocenić arasy na tle sztuki i literatury starożytnej i renesansowej, co nadało jego utworowi walor szczególny.

Według omawianej relacji *Dzieje pierwszych rodziców* wisiały w łożnicy (*interior thalamus*), *Dzieje Mojżesza* – w sieni (*intermedium vestibulum*), a *Dzieje Noego* – w wielkiej sali (*athrium grande*)<sup>12</sup>. Identyfikację tych pomieszczeń ułatwił autor stwierdzeniem, że na tańce była przeznaczona inna sala (*aula*)<sup>13</sup>, jak można przypuszczać, Senatorska. Jeśli tak, to miano *athrium grande* musiało się odnosić do izby Poselskiej<sup>14</sup>. W takim razie jako wnętrza z arrasami można by wskazać trzy izby w skrzydle wschodnim

---

*archeologen in het Rome van de Renaissance*, „Incontri”, n. s. V (1990), s. 53–75; N. Dacos, *Roma quanta fuit ou l'invention du paysage de ruines*, Paris 2004.

<sup>10</sup> „[...] za tego króla tylu było znakomitych rękodzielników i artystów, że wydawało się, że odżyli w Polsce owi starożytni Fidiasze, Poliklety, Apellesowie, mistrzowie, którzy w sztuce malowania, rzeźby w glinie i marmurze dorównywali chwałą starożytnym artystom”. S. Orzechowski *Ornata et copiosa oratio in funere Sigismundi Jagellonis Poloniae Regis*, Venetijs 1548, k. E<sup>v</sup>; przekład: idem, *Mowa żałobna [...] na pogrzebie Zygmunta Jagiełły*, [w:] idem, *Wybór pism*, s. 56.

<sup>11</sup> „[...] oglądać można przedziwne dzieła malarzy, rzeźbiarzy i różnych rękodzielników”. S. Orzechowski *Ornata et copiosa*, k. Eij<sup>v</sup>; przekład: idem, *Mowa żałobna...*, s. 57.

<sup>12</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. F<sub>IV</sub><sup>v</sup>–G<sub>IV</sub><sup>v</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*, k. F<sub>III</sub><sup>v</sup>.

<sup>14</sup> *Athrium grande* nie można też identyfikować z wymienionym w rachunkach królewskich „atrium maius ante Lubranka”, czyli niezachowanym do dziś pomieszczeniem przed basztą Senatorską. Izby w tej części zabudowań miały bowiem znacznie mniejsze rozmiary i nie były wykorzystywane podczas oficjalnych uroczystości. Por. *Wawel*, t. II: *Materyały archiwalne do budowy zamku*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1913 (Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej, V), s. 385, 23 VI 1548.

zamku, usytuowane na południe od schodów Poselskich, zwane dziś salami: Turniejową, Pod Przeglądem Wojsk oraz Pod Głowami (Poselską)<sup>15</sup>.

Jeżeli *Dzieje pierwszych rodziców* wisiały w sali Turniejowej, to nie tylko zaślaniały oba okna oraz kominek<sup>16</sup>, ale musiały na siebie zachodzić bordiurami, a zapewne były nawet pozaginane, aby odsłonić troje drzwi<sup>17</sup>. W takim razie do wnętrza nie dochodziło światło dzienne. Widok utrudniali zarówno liczni goście, z którymi Orzechowski oglądał sypialnię<sup>18</sup>, jak i okazałe łoże z baldachimem, które w dodatku rzucało cienie od świec umieszczonych w wiszącym kandelabrze. Co więcej, trudno sobie wyobrazić, aby podczas uroczystości kronikarz sporządzał notatki. Nigdzie bowiem nie wspomina, aby miał osobny dostęp do arrasów<sup>19</sup>, a w jednej z części książki usprawiedliwia niedokładności swojej relacji niedoskonałą

<sup>15</sup> Szczegółowe uzasadnienie: A. Fischinger i M. Fabiański, *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu około 1504–1548 (Renesansowy zamek na Wawelu około 1504–1548, red. M. Fabiański, t. I)* Kraków 2009, s. 132–133.

<sup>16</sup> Niezachowany do dzisiaj kominek wznosił Bartolomeo Berrecci. *Rachunki budowy zamku królewskiego 1535*, wyd. O. Łaszczynska, Kraków 1952 (Źródła do dziejów Wawelu, t. 1), s. 54: „[...] infumibulum in caminata a dextra parte gradus superioris atrii, quod Bartholomaeus Italus ante adventum regiae M<sup>is</sup> erexit”.

<sup>17</sup> Wynika to z zestawienia wymiarów. Łączna długość arrasów wymienionych w opisie (oprócz *Rozmowy Noego z Bogiem* 5,25 m, która zgodnie z dalszą częścią opisu wisiała jednak w wielkiej sali, a nie w sypialni) wynosi obecnie 36,52 m (*Pierwsi rodzice w raju* – 8,54 m; *Adam uprawiający ziemię* – 5,40 m; *Ofiara Abła* – 5,82 m; *Kain i Abel* – 5,38 m; *Ucieczka Kaina* – 5,26 m; *Upadek moralny ludzkości* – 6,12 m). Obwód sali Turniejowej pod stropem mierzy natomiast tylko 41,33 m (zach. 7,82 m; pn. 12,90 m; wsch. 7,75 m i pd. 12,86 m). Należało przy tym jeszcze zapewnić dostęp do trojga drzwi. Tylko nieco większa jest sala Pod Orłem, w dawniejszej literaturze uznawana za ówczesną lożnicę małżeńską. Obwód jej wynosi bowiem 43,81 m. Ta komnata ma cztery okna i troje drzwi o układzie zapowiadającym salę Turniejową.

<sup>18</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. G<sub>IV</sub><sup>v</sup>: „Apud genialem lectum magna principum, & senatorum frequentia”.

<sup>19</sup> Okazję, aby po odejściu gości obejrzeć spokojnie kredens z naczyniami z kruszcu, miał natomiast Justus Decjusz, związany z ówczesnym wielkorządcą zamku. I.L. Decius, *Diarii et earum, quae memoratu digna in splendidissimis, Potentissimi Sigismundi Poloniae regis, et Serenissimae dominae Bonae Mediolani Barique ducis, principis Rossani, nuptis gesta, Graccouiae: Hieronymus Vietor 1518*, k. f<sub>4</sub><sup>v</sup>–g<sup>r</sup>: „Multis aureis argenteisque innumeris vasis [...] decoratus erat, quorum & si numerus ab his, qui in convivio fuere haberi non potuit, cum prae vasorum varietate, tum quod locus aestuarii singula in conspectum elevari non passus est, sintque in plano multa locata, mihi tamen (cui harum rerum maior certiorque fuit cognitio) facilius id rescire licuit”.

pamięcią oraz tym, że do dworu królewskiego nie należał<sup>20</sup>, a zatem miał utrudniony dostęp do komnat. W tych okolicznościach można się dziwić, że potrafił zapamiętać aż tak wiele szczegółów, jak w *Panegyryku*.

Inaczej niż wiersze na temat arrasów cesarza Maksymiliana, napisane przez humanistów włoskich i niemieckich między 1486 a 1515 rokiem<sup>21</sup>, tekst Orzechowskiego o tkaninach wawelskich ma więc charakter opisu rzeczowego, a nie literackiej fikcji. Jedynymi istotnymi różnicami w informacjach w stosunku do zachowanych opon są zwiększona przez autora liczba sztuk oraz jego błędne rozmieszczenie kilku pierwszych scen na osobnych arrasach, choć znajdują się one na jednym<sup>22</sup>. Owe rozbieżności należy przypisać trudnym warunkom, w jakich autorowi relacji przyszło oglądać tkaniny.

Uroczystości organizował podskarbi koronny Spytek Wawrzyniec Jordan<sup>23</sup>, a za wystrój katedry i komnat odpowiadał podskarbi nadworny Jan Lutomirski<sup>24</sup>. Orzechowski oświadczył, że opisuje kolejne sceny nie tylko po to, aby czytelnicy dokładnie poznali samo dzieło doskonałego artysty,

<sup>20</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. H<sub>III</sub><sup>v</sup>: „Qui enim scire poteram, aut omnium aulicorum nomina noscere, homo ab aula alienus?”

<sup>21</sup> E. Klecker, *Tapissieren Kaiser Maximilians. Zu Ekphrasen in der neulateinischen Habsburg-Panegyrik*, [w:] *Die poetische Ekphrasis von Kunstwerken. Eine literarische Tradition der Großdichtung in Antike, Mittelalter und früher Neuzeit*, ed. C. Ratkowitzsch, Wien 2006 (Sitzungsberichte der Österreichischen Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse, 735), s. 181–202, zwłaszcza s. 182 i 195–197.

<sup>22</sup> [J. Szablowski], *op. cit.*, s. 56. Na podstawie tych odstępstw (a także braku scen *Strach Ewy* i *Gniew Boży*) E. Duverger (*Tapiserie de Jan van Tieghem représentant l'histoire des Premiers Parents du Bayerisches Nationalmuseum de Munich*, [w:] *Actes...*, s. 19–63, zwłaszcza s. 56–61; idem, *La Chute*, [w:] *Tapisseries flamandes du château du Wawel à Cracovie et d'autres collections européennes, Sint-Pietersabdij Centrum voor Kunst en Cultuur Gent 12–12–1988*, Gent 1988, s. 102–105) uznał, że arrasy nie były wówczas jeszcze gotowe, a Orzechowski opisał malowidła, które rozwieszono zamiast nich. Pogląd ten podziela R. Szmydki, *op. cit.*, s. 29. Taka hipoteza nie uwzględnia faktu, że Orzechowski pisze wyraźnie o tkaninach przetykanych złotymi nićmi oraz zachwyca się ich materiałem i klasą artystyczną. Wymaga wyjaśnienia, dlaczego wyrobiony odbiorca nie spostrzegł, że szlachetny materiał zastąpiono tanią podróbką. Znacznie prościej przyjąć, że pomylił szczegóły dystrybucji scen na arrasach i nieprecyzyjnie określił ich temat.

<sup>23</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. I<sub>II</sub><sup>v</sup> – I<sub>III</sub><sup>r</sup>. O Jordanie: A. Kamiński, s.v., [w:] *Polski słownik biograficzny*, vol. XI/2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 282–283.

<sup>24</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. F<sup>r</sup>: „[...] summa cura atque diligentia [I]oannis Lutomirii Bresinensis Castellani, cuius erat munus ornandi, sternendique templi, atque athria preciosissima veste”. O Lutomirskim M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 23–24 i 184.

ale także – *ingenium* monarchy. To bowiem ujawnia się dzięki upodobaniu króla do opisanych scen<sup>25</sup>. W ten sposób pisarz zasugerował, że władca osobiście interesował się doborem i rozmieszczeniem tkanin. W podsumowaniu opisu panegirysta zaznaczył, że arrasy wskazują, jaką wyobraźnią i umysłowością był obdarzony król, który umieścił je sobie przed oczyma w łóżnicy ślubnej i w innych izbach<sup>26</sup>. Wynika stąd, że rola Lutomirskiego sprowadzała się do technicznej realizacji poleceń monarchy.

Na początku Orzechowski zapowiada, że tkaniny przedstawi na sposób Cebes<sup>27</sup>. Odwołuje się więc do starożytnej formy literackiej zwanej ekfrazą<sup>28</sup>, w Krakowie spopularyzowanej wówczas przez łaciński przekład greckiego dialogu *Kebetos pinax*, zatytułowany *Tabula Cebetis*, moralizującą opowieść o dziejach ludzkości<sup>29</sup>. W 1519 roku Hieronim Wietor wydrukował w Krakowie wspaniały drzeworyt, będący rekonstrukcją opisanego tam obrazu<sup>30</sup>. Łaciński przekład tekstu, autorstwa padewczyka Lodovica Odassia, ukazał się u Floriana Unglera w 1522 roku z przedmową Jerzego Libana z Legnicy, zatytułowaną *Paraclesis*<sup>31</sup>. Już dwa lata później Wietor opublikował tam kolejne wydanie z obszernym komentarzem Johanna Camersa<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. F<sub>IV</sub><sup>v</sup>: „[...] eas ad Cebetis instar demonstrabo, ut inde cum opus ipsum praeclari artificis. Tum vero ingenium optimi regis pernoscat, quod ex studio ipsarum rerum potissimum cernitur”.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. G<sub>IV</sub><sup>v</sup>: „Haec fuit cortinarum admirabilis ars, atque series, quae docent quo animo, & qua mente SIGismundus Augustus sit praeditus, qui sibi tot, & tantis exemplis in thalamo, & in omni suo athrio iram vindicis Dei ob oculos proposuit”.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. F<sub>IV</sub><sup>v</sup>.

<sup>28</sup> Według Kwintyliana (*Inst. orat.* IX.2) ekfrazą to „obraz rzeczy [dzieła sztuki] tak plastycznie nakreślony słowami, że się ma wrażenie, że się go raczej widzi niż słyszy”. Szerzej: R. Popowski, *Starożytny przewodnik po neapolitańskiej pinakotece*, [w:] Filostrat Starzcy, *Obrazy*, wyd. R. Popowski, Warszawa 2004, s. 13–87, tu s. 32–38.

<sup>29</sup> J. Kowalczyk, *Polska kultura artystyczna...*, s. 102.

<sup>30</sup> O drzeworycie: P. Hordyński, *Tabula Cebetis z oficyny Hieronima Wietora. Zapomniani drzeworyt krakowski z roku 1519*, [w:] „*Żeby wiedzieć*”..., s. 181–187.

<sup>31</sup> [*Cebetis*] *Thebani philosophi excellentissimi Tabula, in qua breviter totius vitae humanae ratio, hoc est ingressus, medium et exitus nencon alia quaedam haud minus iucunde luculenter ut pictura indicat, describuntur, e Greco in Latinum conversa per Ludovicum Odaxium Patavinum. Cum Georgii Legnicensis, liberalium studiorum magistri, scholarum divae virginis Mariae Cracoviae moderatoris, ad pubem litterariam praefatione*, Cracoviae: Florianus [Ungler] 1522. O Libanie zob. H. Barycz, s.v., *Polski słownik biograficzny*, t. XVII/2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 270–273.

<sup>32</sup> *Cebetis Thebani, Socratisque discipuli tabula, vitae totius humanae cursum graphice continens*, Cracoviae: Hieronymus Wietor 1524.

Liban zaś nadal zachęcał do lektury Cebes, kiedy w latach około 1528–1535, dzięki protekcji podkanclerzego koronnego biskupa Piotra Tomickiego, nauczał greki w Akademii Krakowskiej, między innymi Kromera. W *Paraclesis*, wznowionej w 1535 roku, czytamy słowa na temat moralnego wydzwiku obrazu: „Cebes noster, ad summum illud & aeternum bonum, attingere valeamus, quod hic nos accendat, accensus convehat, convectosque ad aeternam foelicitatem perducatur coronandas dixi”<sup>33</sup>. O związkach Libana z dworem królewskim, być może ułatwionych przez biskupa Tomickiego, świadczy fakt, że w tym samym roku ogłosił orację z okazji wesela Jadwigi, najstarszej córki Zygmunta I, z Joachimem Hohenzollernem<sup>34</sup>. Wszystkie te okoliczności uzasadniają domysł, że jednym ze źródeł popularności na Wawelu omawianej ekfrazy były właśnie wykłady i publikacje Libana popieranego przez Tomickiego. Już w następnym roku, 1536, projektowano umowę na fryz w izbie Pod Głowami, który powstał jednak dopiero w latach 1540–1541. Przedstawia on obraz Cebes<sup>35</sup>. Dwanaście lat później wspomniana sala została ozdobiona arrasami z *Dziejami Noego*. Zapewne dlatego Orzechowski, podziwiając je wtedy w *athrium grande*, przypomniał sobie grecką ekfrazę i postanowił z nią rywalizować.

Jeszcze inna starożytna ekfrazę ukazała się u Macieja Szarfenbergera w 1527 roku, czyli w czasie krakowskich studiów Orzechowskiego. Chodzi o wiersz *Na pomnik Domicjana na koniu*, fragment *Sylw* Stacjusza, z komentarzem Leonarda Coxa, który w latach 1524–1527 nauczał w Akademii Krakowskiej<sup>36</sup>. Tekst ten, znacznie uboższy od wskazanego opisu obrazu, dotyczy rzeźby, toteż mógł obudzić zainteresowanie sztuką, ale nie

<sup>33</sup> G. Libanus, *Paraclesis id est adhortatio ad graecorum literarum studiosos* [...] *cum tabula Cebetis, eiusdem negotii studiosi publice praelegeret*, [w:] idem, *Carmina Sibillae Erythrae...*, [Cracouiae: Florianus Ungler 1535], k. L<sub>11</sub><sup>r</sup> – [M<sub>4</sub><sup>v</sup>].

<sup>34</sup> Idem, *In sponsalibus Illustrissimi principis Ioachimi Brandeburgensis — cum Serenissima principessa virgine Hedwigae Invictissimi Sigismundi regis Poloniae natu maiore filia, geniale transiret* [ss] *in thalamum oratio* —, Cracouiae: Florianus Unglerus 1535.

<sup>35</sup> S. Mossakowski, *Renesansowy pałac na Wawelu a polska myśl polityczna i filozoficzna epoki*, [w:] idem, *Sztuka jako świadectwo czasu. Studia z pogranicza historii sztuki i historii idei*, Warszawa 1980, s. 95–149, tu 126–129. Uzasadnienie datowania fryzu: A. Fischinger i M. Fabiański, *op. cit.*, s. 124.

<sup>36</sup> Statius, *Sylvae: cum scholijs a Leonardo Coxo Anglo adiectis*, Graccouiae: per Mathiam Scharffenberger 1527. Zob. też A. Breeze, J. Glomski, *An Early British Treatise Upon Education: Leonard Cox's De erudienda iuventute (1626)*, „Humanistica Lovaniensia. Journal of Neo-Latin Studies” XL (1991), s. 112–167, tu 112–116; J. Glomski, *Patronage and Humanist Literature in the Age of the Jagiellons*, Toronto–Buffalo–London 2007, s. 30.



dostarczył wzoru opisu złożonej sceny figuralnej. Przydatne sformułowania zawiera za to powszechnie znany fragment Owidiusza (*Met.* VI.104–128) na temat dzieł prządkki Arachne, która postacie w dziejach „występnych niebian”, w tym miłośki Jowisza, utkała „jak żywe”, a przyrodę – „jak prawdziwą”, czym przewyższyła, nieszczęsna, kunszt Minerwy. Można być pewnym, że Orzechowski znał też inną sławną ekfrazę – opis Katullusa (64.49–266) bogatej zasłony, rozwieszanej wokół łoża ślubnego Peleusa i Tetydy. Tkaninę tę zdobiły przedstawienia historii miłosnej Ariadny, Tezeusza i Bachusa. W 1570 roku znaczna część tego tekstu, literackiego źródła obrazu Tycjana *Bachus i Ariadne*, została wiernie sparafrazowana w *Pamiętce wszystkiemi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie* autorstwa sekretarza królewskiego Jana Kochanowskiego<sup>37</sup>. Można przypuszczać, że to ten właśnie wzór starożytny utwierdził króla w zamiarze dekoracji sypialni nie tyle, jak na weselu Bony w 1518 roku, ornamentálnymi brokatami<sup>38</sup>, ile tkaninami figuralnymi o tematyce związanej z małżeństwem.

W Europie Środkowej tekst Orzechowskiego o sztuce poprzedził niezwykle interesujący opis obrazów Albrechta Dürera *Adam i Ewa*. Malowidła należały wówczas do krakowianina Jana Thurzona, biskupa Wrocławia. Tekst ten, sporządzony przez przyszłego biskupa Ołomuńca Jana Dubraviusa, został wydany przez Wietora w Wiedniu w 1516 roku<sup>39</sup>, czyli niedługo przed wydaniem *Cebes* w jego drukarni w Krakowie. Wcześniej jeszcze, w 1471 roku, powstał Filipa Kallimacha wierszowany opis figur z jasełek, wystawionych we Lwowie przez tamtejszych bernardynów<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> M. Cytowska, *Komentarz II*, [w:] J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*. Wydanie sejmowe, t. IV: *Pieśni*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 563–573, tu s. 564–567.

<sup>38</sup> I.L. Decius, *op. cit.*, k. g<sub>3</sub>': „[...] pictorum artificio undique decoratum, ultro etiam veluto, auro burcato riczo (optime iunctis coloribus[]) singulariter regia industria parietibus iuncto, ne digito quidem locus esset vacuum, plus mille quadringentis ulnis (ut appellamus), splendore excellenti affixum erat”.

<sup>39</sup> Ostatnio L. Konečný, *Dubravius on Dürer*, „Source. Notes in the History of Art” XXVIII (2009), nr 4, s. 8–13. O Thurzonie: A. Szewczyk, *Mecenat artystyczny biskupa wrocławskiego Jana V Thurzona (1506–1520)*, Wrocław 2009, s. 120–121 i 146.

<sup>40</sup> F. Kallimach, *Do Grzegorza z Sanoka* [...] *wezwanie ze usi na Boże Narodzenie*, przeł. K. Jeżewska, [w:] I. Lewandowski, *Antologia poezji łacińskiej w Polsce. Renesans*, Poznań 1996, s. 59–61. Por. M. Fabiański, *Przesławne miasto i drugi Rzym. Kraków i jego sztuka w oczach współczesnych w czasach największej świetności*, [w:] *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybowski, Z. Żygulski jun., T. Grzybkowska, Kraków 2008, s. 85–170, tu s. 139–140.

Z okazji wesela Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką w 1543 roku Piotr Rojzjusz szczegółowo opisał dekorację złotej zastawy, a Georg Sabinus – fikcyjne hafty z wizerunkami królów<sup>41</sup>. Bogactwem spostrzeżeń *Panegyryk* przewyższa jednak wszystkie te wzory nowożytny.

Według Orzechowskiego opisywana dekoracja Wawelu była godna wielkiego króla. Cykl przedstawień umieszczonych w łożnicy miał składać się z ośmiu epizodów, obrazujących dzieje pierwszych rodziców oraz *Rozmowy Noego z Bogiem*. Trzy początkowe sceny (pierwsi rodzice nadzy, kuszenie Ewy, wygnanie) miały rozgrywać się w raju, a pozostałe (Adam uprawiający ziemię i Ewa wychowująca dzieci, ofiara Abla i ofiara Kaina, zbrodnia Kaina, gniew Boga na Kaina, występki potomków Kaina, rozmowa Noego z Bogiem) – ilustrować wydarzenia związane z ukaraniem grzeszników. W rzeczywistości sceny rajskie (w liczbie sześciu<sup>42</sup>, a nie trzech) zostały rozmieszczone na jednej (il. I), a nie trzech oponach. Swoją klasę arrasy z pierwszymi rodzicami zawdzięczały między innymi – jak podaje panegirysta – godnemu podziwu materiałowi oraz kunsztowi wykonania<sup>43</sup> uczoną ręką niewymienionego z nazwiska artysty<sup>44</sup>. Zachwycało zwłaszcza realistyczne oddanie postaci Adama i Ewy, którzy „ad effigiem veritatis stabant textu depicti”<sup>45</sup>. Podobną opinię odnajdujemy w podsumowaniu całego opisu: „His formis, atque figuris moto modo, & lingua defuit, caetera ad veritatis effigiem proxime accedebant”<sup>46</sup>.

Pierwsza scena u wezgłowia łoża ślubnego – powiada Orzechowski – ukazywała szczęśliwość rajska pierwszych rodziców, którzy w swojej niewinności sami nie wstydzili się braku odzienia, jednak:

<sup>41</sup> P. Rojzjusz, *Epitalamium na ślub Zygmunta Augusta z królową Elżbietą Habsburżanką, córką króla rzymskiego, Ferdynanda*, [w:] *Szesnastowieczne epitalamia łacińskie w Polsce*, przeł. M. Brożek, Kraków 1999 (Terminus. Bibliotheca Classica, t. I), s. 239–287, tu s. 275–281; G. Sabinus, *Na zaślubiny Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką*, [w:] *ibidem*, s. 289–317, tu 291–315.

<sup>42</sup> Stworzenie Adama, stworzenie Ewy, ustanowienie małżeństwa, drzewo wiadomości dobrego i złego, grzech pierworodny, wygnanie z raju.

<sup>43</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. F<sub>IV</sub><sup>v</sup>: „[...] praeter caeteras res visendas admirabili fuerunt materia & opere”.

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. G<sup>v</sup>: „[...] docta artificis textu depinxerat manus”. J. Kowalczyk, *Polska kultura artystyczna...*, s. 103 dopatruje się w tym sformułowaniu, chyba nieco na wyrost, pragnienia podniesienia malarstwa do rangi sztuki wyzwolonej.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. F<sub>IV</sub><sup>v</sup>.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. G<sub>II</sub><sup>v</sup>.

Porro utriusque nuditas ita commovebat animos, ut viri Evae, Adamo vero lascivae introgressae arriderent puellae. Aperta enim pube ille viri, haec foeminae sexum sinu ostendebant pleno<sup>47</sup>.

Ten fragment odnosi się prawdopodobnie do epizodu *Ustanowienie małżeństwa*, jedyne, w przypadku którego widoczne łona bohaterów nie zostały przysłonięte<sup>48</sup> (il. II), co wzbudzało żywą reakcję swawolnych widzów. Po opisanu *Grzechu pierwotnego* oraz *Wygnania z raju* Orzechowski zajął się sceną ucieczki Adama i Ewy przed rozgniewanym Bogiem. Jego zdaniem na ten widok można się było wręcz przestraszyć, bo „przy pomocy wszystkich szczegółów opona wyolbrzymiała w nas wrażenie grzechu Adama i gniewu Boga”<sup>49</sup>.

Autor tekstu zaznaczył, że te i pozostałe sceny biblijne „udzielały” królowi pouczenia moralnego. Zygmunt August bowiem

[...] sibi tot & tantis exemplis in thalamo, & in omni suo athrio iram vindicis dei ob oculos proposuit, ut sive dormiat, sive vigilet, & noctu, & interdiu illi regi regum subiectum se esse cum uxore sua cogitet apud quem peccato sua sunt semper parata supplicia<sup>50</sup>.

Dzisiejsi widzowie również doceniają wysoką klasę artystyczną arrasów, a historycy sztuki dokładniej niż Orzechowski badają ich treści ideowe<sup>51</sup>. Jednakże, z wielu różnych powodów, nagie postacie pierwszych rodziców nie wyzwalają dzisiaj takich emocji, jak te opisane w ekfrazie. W połowie XVI wieku miejscowych odbiorców zaskakiwały skalą i realistycznym ujęciem kształtów i barw, dziś już mniej efektownych ze względu na zużycie materiału. Upřednio wybrani widzowie mogli w Krakowie oglądać wyraźnie skromniejsze i jednobarwne płaskorzeźby nagich aniołków na nagrobkach biskupów w kaplicach Piotra Tomickiego i Piotra Gamrata, a także niewielkie akty mitologiczne w kaplicy Zygmuntońskiej, a znacznie liczniejsi

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. Gʳ.

<sup>48</sup> Nie można potwierdzić przypuszczeń, jakoby gałązki, które dziś zakrywają wstydlive miejsca pozostałych figur, nie były oryginalne, ale zostały wykonane w późniejszym okresie. Por. np. [J. Szablowski], *op. cit.*, s. 58; J. Kowalczyk, *Polska kultura artystyczna...*, s. 107.

<sup>49</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. Gʳ: „[...] ita omnibus umbris, ac partibus cortina peccatum Aadae, & iram Dei in nos exagerabat”.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. G<sub>IV</sub><sup>y</sup>.

<sup>51</sup> Np. M. Markiewicz, *Iconography of the Paradise Tapestry in the Old Polish Royal Collections*, „Bulletin du Musée national de Varsovie” III, 1962, nr 1, s. 9–18.

– pełnoplastycznego aniołka nad latarnią teje kaplicy. Jak wskazują źródła pisane, do Krakowa docierały też obce ryciny z nagimi figurami, a także obrazy. Jednak te i jeszcze inne wizerunki z pewnością nawet w przybliżeniu nie dorównywały realizmowi arrasów. Najlepszym zachowanym przykładem jest drzeworyt *Grzech pierworodny* w dedykowanej królowi Biblii Leopolicy z 1560/1561 roku (il. 1), zapożyczony z drugiego wydania Biblii Lutra<sup>52</sup>, a więc znany w Polsce już po 1535 roku. Proporcje i poza Adama wyraźnie nawiązują do brązowej antycznej statui Herkulesa w rzymskim Palazzo dei Conservatori. Około 1500 roku napisano o niej, że wykonała ją ta sama ręka, która stworzyła Adama<sup>53</sup>, co oznacza, że starożytne dzieło uchodziło za doskonałe. Zygmunt August miał sposobność zapoznać się z drzeworytniczą reprodukcją tej rzeźby autorstwa Davida Kandela (il. 2), zamieszczoną w bazylejskim wydaniu *Topografii Rzymu*, które znajdowało się w bibliotece króla<sup>54</sup>. Możemy się tylko domyślać, czy ktoś w Krakowie doceniał wówczas klasyczne piękno Adama na ilustracji biblijnej, o ileż skromniejsze od walorów wielkich wielobarwnych postaci „wymalowanych” sztuką tkacką.

Ponieważ w tych okolicznościach słabiej wyrobieni miejscowi odbiorcy sztuki, mężczyźni i „swawolne dziewczęta”, nie mogli ukształtować sobie nazbyt wygórowanych oczekiwań, sugestywne figury zaprojektowane przez Coxciego „jak żywe” przemożnie oddziaływały na ich zmysły i wyobraźnię erotyczną, a niektórych wprawiały w zakłopotanie. Takich, jak poseł ziemski Hieronim Ossoliński, który w lutym 1553 roku, na inauguracji sejmku w sali Senatorskiej, wezwał Zygmunta Augusta, aby nie zabawiał się „nikczemnymi tańcy, próżnemi myśliwstwy i innemi delicyjami cielesnemi”. Przed poządlliwością ostrzegął władcę również sam Orzechowski<sup>55</sup>.

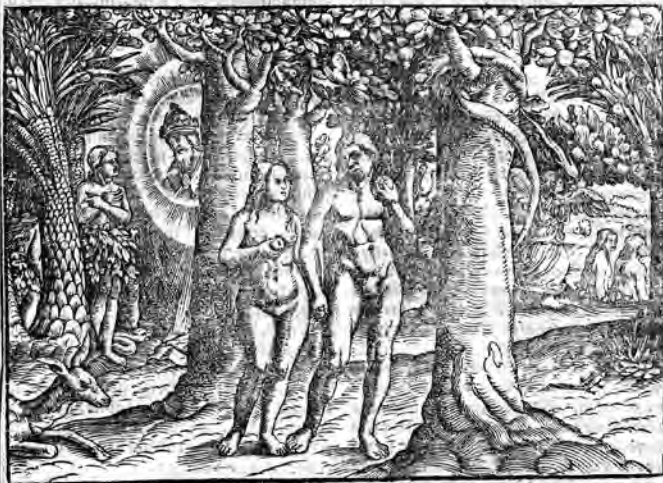
<sup>52</sup> *Biblia, das ist, Die Gantze Heilige Schrift. Deudsch. Mart. Luth.*, Wittemberg: Hans Lufft 1535, k. A<sub>II</sub>, lub wydania późniejsze; *Biblia. To iest. KXsięgi Sibarego y Nowego Zakonu na Polski ięzyk... wyłożona*, Kraków: w Drukarni Szarffenbergerów 1560–1561, k. A<sub>I</sub>. S. Waltoś, *Klocki doktora Marcina Lutra*, [w:] i d e m, *Na tropach doktora Fausta i inne szkice*, Warszawa 2004, s. 65–86.

<sup>53</sup> O recepcji tej rzeźby w okresie renesansu P. Pray Bober and R. Rubinstein, *Renaissance Artists & Antique Sculpture. A Handbook of Sources*, London and Oxford 1986, s. 164, nr 129.

<sup>54</sup> B. Marliani, *Urbis Romae Topographia*, Basileae: Ioannes Oporinus 1550. Wskazanie autorstwa: F.W.H. Hollstein, *German Engravings, Etchings and Woodcuts ca 1400–1700*, t. XVb, Blasicum 1986, s. 227 nr 9. Por. K. Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu*, Lwów 1928, s. 165.

<sup>55</sup> *Dyaryusz sejmku krakowskiego r. 1553 (z c.k. tajnego archiwum w Wiedniu)*, [w:] *Dyaryusze Sejmów Koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, wyd. J. Szujski, Kraków 1872 (Scrip-

**Woczymia sie pierwsze kriegi Wo-**  
**zessowe / ktore po zydowsku zowa Beresich /**  
 po Grecu Genesis po polsku kriegi Rodzaju.



**Cap: 1.**

Sprawa sześciu dni: Ktorych Bog świat stworzył / y wszelkim stworzeniom odrodził / Uż ko-  
 niec y stworzył / pisanie nado wssydkun stworzys-  
 niem wczynit.



**B**og stworzył  
 Niebo y ziemię.  
 Ale ziemia była  
 nieujyżeczona y  
 pusta / y ciemno-  
 ści było nad gie-  
 bokściami wód:  
 a duch Pański wa-  
 noził się nad wo-  
 dami.

**Rzekł Bog:** Niechaj się stanie  
 światłość: **A stała się światłość.** Wydziawo-  
 sy Bog światłość ze światła / oddzielił  
 światłość od ciemności. **A nazwał świat-  
 łość: Dzień / a ciemność: noc.** **Scat się tes-  
 dy wieczor y zaranie: dzień jeden.**

Eccl: 18.  
 Ebr: 11.

Psal: 135.

**Rzekł zaś Bog:** Niechaj się stanie w  
 twierdzenie między wodami / a niechaj  
 dzieli wody od wód. **Wczynit tedy Bog w  
 twierdzenie / y oddzielił wody kłhore były  
 pod twierdzeniem od onych ktore były nad  
 twierdzeniem. **A stało się tak. **Ua-******

zwał tedy Bog twierdzenie Niebo. **A  
 stał się wieczor y zaranie dzień wtóry.**

**Rzekł zaś Bog:** Niechaj się zbiora wo-  
 dy kłhore pod niebem ja na jedno miejsce /  
 że się wlaże sucha. **Stało się tak. **A nazwał  
 Bog iussa: Ziemia a zgrożdzenie wód /  
 i Mora. **A wyrzał Bog że było dobrze.  
 Rzekł: Niechaj wypuści z siebie ziemia  
 trawę zieloną: kłhoreby z siebie nasienie  
 dawała / y drzewo iabłkyste: dające owoc  
 woje według narodu swego / a tego nasie-  
 nie niechaj będzie w nim słonym na ziemi.  
 Stało się tak. **A wypuściła ziemia trawę  
 zieloną y dająca nasienie podług narodu  
 swotego / y drzewo takieś czynące owoc y  
 mające nasienie według osoby swoiey. **A  
 wyrzał Bog iż było dobre / y stał się wie-  
 cior y zaranie dzień trzeci.**********

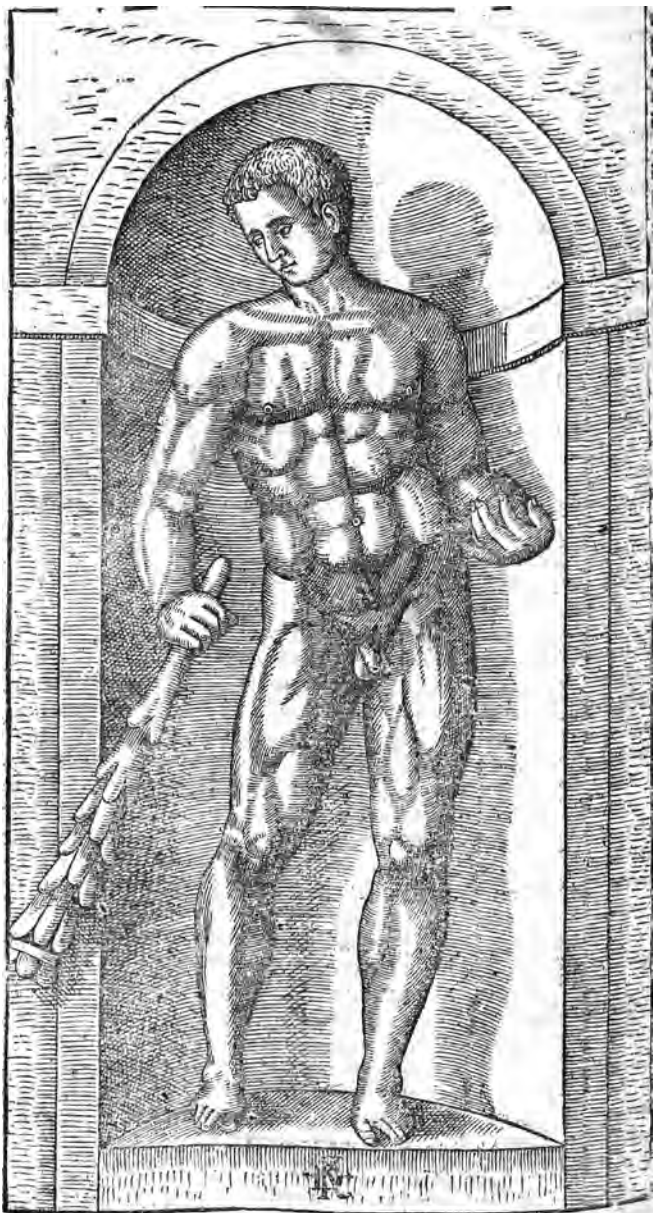
Psal: 115.  
 Job: 26  
 Eron: 8.

**Rzekł zaś Bog:** Niechaj się stana swia-  
 cta na wtwierdzeniu Nieba / a niechaj czy-  
 nia rozność między dniem y nocą / a że też  
 beda na snąti / na czas / na dni / y na rok:  
 aby świecili na wtwierdzeniu nieba / a o-  
 świecący ziemię. **A stało się tak. **A wczynit  
 Bog dwonie światła wielkie: **Swiatło  
 wielkie / aby było nade dniami: swiatło  
 mniejsze / by było nad nocą / y gwiazdy. **A********

Psal: 139.

**A** postać

Il. 1. Biblia. To iest. KXsięgi Starego y Nowego Zakonu na Polski język... wyłożona, Kraków: w Dru-  
 karni Szarffenbergerów 1560–1561, k. A.r. Kraków, Biblioteka Jagiellońska, Cim. 8307.



Il. 2. Hercules ze złotymi jabłkami Hesperyd, drzeworyt Mistra CS według rysunku Davida Kandela posągu z Palazzo dei Conservatori, 1550 r., [w:] S. Münster, *Cosmographia oder Beschreibung der Gantzen Welt*, Basell: Henric Petri 1628, s. 582. Kraków, Biblioteka Jagiellońska, 188599 IV Zb. Graf.

Kiedy autor *Panegiryku* podziwiał w łożnicy królewskiej przedstawienia nagich postaci, zastanawiał się, jakie pożytki lub szkody przyniosą widzowi. Pewną pomocą mogła mu służyć rozległa znajomość literatury starożytnej, a może także współczesnej. W niezmiernie wówczas popularnych *Żywotach Cezarów* Swetoniusza<sup>56</sup> (*Tib.* 43) mógł więc przeczytać, że cesarz Tyberiusz przygotował sypialnie swojego apartamentu na Kapri na miejsce tajemnych stosunków miłosnych, ozdabiając je rozwiązłymi obrazami i rzezbami, „aby nikomu w wykonywaniu jego czynności nie zabrakło wzoru do figury przez Tyberiusza zamówionej”<sup>57</sup>. Orzechowski znał też komedię *Eunuch* Terencjusza<sup>58</sup>, z opisem erotycznego fresku *Jupiter i Danae* (*Eun.* III.5.584–591). Owo przedstawienie księżniczki w chwili, gdy

---

tores Rerum Polonicarum, I), s. 1–112, tu s. 1; S. Orzechowski, *Fidelis subditus sive De institutione regia ad Sigismundum Augustum libri duo*, Cracoviae: Lazarus 1584, s. 72: „[...] nam qui regnare vult, opus illi est ante omnia, animo magno atque excelso, qui haec humana inferiora ducat esse dignitate sua regia. [...] Hoc animo convenit esse reges: hoc qui carent, Sardanapali sunt, hoc est, miseri atque contempti reges: qualis Miesco in Polonia olim fuisse memoratur. [...] illud Richsae uxoris libidine inertiae qualis dissipavit”. Por. też *ibidem*, s. 77–79.

<sup>56</sup> Swetoniusz należał do autorów starożytnych najczęściej czytanych w Akademii Krakowskiej. *Liber diligentiarum facultatis Universitatis Cracoviensis, pars I (1487–1563)*, ed. W. Wisłocki, Kraków 1886 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. IV), według indeksu. Jednak podczas studiów Orzechowskiego w latach 1526–1528 *Żywotów* akurat nie wykładano.

<sup>57</sup> Cyt. według G. Swetoniusz Trankwillus, *Żywy Cezarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1987, s. 244–245. Trudniej przesądzić, czy Orzechowski znał też wiadomość o greckim malarzu Timantesie (który malował nieprzyzwoite obrazki jako żart dla rozrywki własnej), przekazaną przez Pliniusza w *Historii Naturalnej* (*NH* 35.10.72), o „zdrożnych rysunkach” na pucharach rozwiązłego cesarza, zapisaną przez Lampridiusza w *Scriptores historiae Augustae* (*Hel.* 20) czy też napomknienia w poezji Owidiusza (*Ars.* 2.679–680) i Propercjusza (*Elegiae* 2.6.27; 3.9.12).

<sup>58</sup> O popularności Terencjusza w Polsce, którego utwory należały do tekstów najczęściej czytanych i komentowanych w Akademii Krakowskiej, M. Brożek, *Wstęp*, [w:] P. Terencjusz Afrykańczyk, *Komedie: Eunuch, Bracia, Teściowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. III–LIV, tu s. LII. Do drugiej sceny drugiego aktu tej komedii odwołał się Orzechowski w liście do Jana Zalewskiego w 1543 roku. Por. T. Sinko, *Erudycja klasyczna Orzechowskiego*, Kraków 1939 (Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Filologicznego, t. LXV, nr 7), s. 111. Fragment komedii na temat erotycznego malowidła został pominięty w pierwszym polskim przekładzie. P. Terentius Afer, *Z Eunuchusa Trzebienca*, [w:] *Ex P. Terentii comediis latinissimae colloquiorum formule, ordinae selectae una cum cuiusdem poetae insignioribus sententiis, ydiomate Polonico donatae [...] locupletiores*, ed. Valentinus Cantius, Cracoviae: Math. Scharfenberg 1545, k. D<sup>v</sup> – G<sup>o</sup>, tu k. E<sup>iii</sup>.

ulega żądzy Jowisza, który nawiedził ją pod postacią złotego deszczu, miało dodatkowo zachęcić młodzieńca Chereasa do cudzołóstwa.

Do występuku mogły skłaniać też, zdaniem współczesnych, niektóre wizerunki religijne. Najbardziej znanym dziś przykładem są nagie postacie w *Sądzie Ostatecznym* Michała Anioła. W 1545 roku krytykował je Pietro Aretino, zarzucając mistrzowi, że podkopuje wiarę religijną innych ludzi<sup>59</sup>. Tekst jego listu wydano drukiem dopiero w XIX wieku, toteż do Polski wieści o sporach wokół watykańskiego fresku mogły docierać w formie opowieści ustnych. Mniej znany dziś przykład kontrowersji, spowodowanej przez nieprzyzwoite dzieło, podaje najznakomitszy włoski historiograf sztuki Giorgio Vasari w opublikowanych pięć lat później *Żywotach*. W kościele Dominikanów San Marco we Florencji kobiety grzeszyły (zapewne w myślach) na widok niezachowanego dziś malowidła Fra Bartolomea, przedstawiającego akt św. Sebastiana „con colorito molto alla carne simile, di dolce aria, & di corrispondente bellezza, [...] per la leggiadra & lasciva imitazione del vivo”<sup>60</sup>. Wizerunek z kościoła usunięto, gdy tylko o tych ekscesach dowiedzieli się spowiednicy. Dokładnie tak samo z arrasem wawelskim postąpili częstochowscy paulini, kiedy w 1670 roku nie potrafili się oprzeć „takim demonom”, jak pokusy stwarzane przez realistyczne wizerunki Adama i Ewy<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> *Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce 1500–1600*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1985 (Historia doktryn artystycznych, t. II), s. 166–169. O polemice na temat *Sądu* zob. np. J.S. Pasierb, *Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu*, Warszawa 1969, s. 56–58.

<sup>60</sup> „[...] nago, w kolorach ciała wielce zbliżonych do natury, o słodkim wyrazie i odpowiedniej urody [...] ponieważ obraz naśladował naturę w sposób nazbyt lekki i swawolny”, przeł. M. Fabiański, G. Vasari, *Le vite de' più eccellenti architetti, pittori et scultori italiani, da Cimabue insino a tempi nostri*, Firenze: Lorenzo Torrentino 1550, s. 605. Niedokładne tłumaczenie polskie: G. Vasari, *Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, tłum. K. Estreicher, t. IV, Warszawa–Kraków 1985, s. 79. Por. też D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania* [1989], przeł. E. Klekot, Kraków 2005, s. 352–354.

<sup>61</sup> Archives du Ministère des Affaires Etrangères à Paris, Correspondence politique, Połogne, vol. 37, Pierre des Noyers à Ismael Boulliau, 7 III 1670: „On avait mis la pièce de la Création ou Adam et Eve furent nus dans l'église. Les moines ne l'y voulurent pas ne se croyant pas a l'espreuve de tels démons”. Cyt. według M. Hennel-Bernasikowa, *The Role of the Tapestries of Sigismund II Augustus in Polish Royal Ceremonies*, [w:] *Flemish Tapestry in European and American Collections. Studies in Honour of Guy Demarcel*, ed. K. Brosens, Turnhout 2003, s. 91. Zob. też M. Hennel-Bernasikowa, *Ślub królewski na Jasnej Górze. Michał Korybut Wiśniowiecki i Eleonora Habsburg – 1670*, Częstochowa 2005, s. 51.



O ile autor *Panegiryku* nie słyszał o protestach w sprawie dzieła Michała Anioła, nie czytał o obrazie Fra Bartolomea i już na pewno nie przeczuwał częstochowskich perypetii wawelskiego arrasu, o tyle musiał podzielać krytyczne poglądy współczesnych o aktach, z których to wypowiedzi tylko ułamek został utrwalony drukiem. Za panowania Zygmunta Starego książdz Piotr Rydzyński opublikował książkę na temat cudownego obrazu *Matka Boska Częstochowska*. Potępił tam wizerunki świętych dziewic, wyobrażonych z obnażonymi ramionami i piersiami, ponieważ „cunctis mortalibus libidinem animi, iocum et risum moveant, quam religionis affectum”<sup>62</sup>.

W 1551 roku, czyli na krótko przed uroczystościami weselnymi, w podobnym duchu wypowiedział się w głośnym traktacie dedykowanym królowi jego sekretarz Andrzej Frycz Modrzewski, traktacie bardzo wysoko ocenianym przez adresata<sup>63</sup>:

Picturae & statuae lascivae, sermones & cantilenaes obscenitatis plenae, consuetudines cum foedis & impuris hominibus, ioci, lepores, facetae blandulae, quam aetatem quem sexum non contaminant? quem non ad omnes spurcitiei praecipitium inducunt? Hae sunt iucundae illecebrae, haec fomenta dulcia, hae suavitates delectabiles, quae sensus hominum deliniunt, corpora inflammant, cogitationes occupant, mentes fascinant, voluntatem imperio et ditioni suae subiugunt. Haec [...] omni aetati sexui, et ordini vitanda: haec ex civitatibus & Rebuspublicis una cum authoribus exterminanda. Quod et Aristoteles in libris de Republica faciendum censet. [...] Quanto magis magistratum christianum oportet in eos severe animadvertere qui foedis picturis, carminibus inhonestis [...] omnes ad Venerem instruunt: mores honestos corrumpunt: disciplinamque civitatis quantum in ipsis est evertunt<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> „[...] wszystkich śmiertelników pobudzają nie tyle do nabożeństwa religijnego, ile do śmiechu, zabawy i pożądliwości cielesnej”, przeł. M. Fabiański, P. Rydzyński, *Historia pulchra, & stupendis miraculis referta Imaginis Mariae, quomodo & vnde in Clarum montem Czastochouiae & Olsztyn aduenerit, Grachouiae: per Florianum Vnglerum 1523*, [w:] *Najstarsze historie o częstochowskim obrazie Panny Maryi XV i XVI wiek*, ed. H. Kowalewicz, Warszawa 1983, s. 167–204, tu s. 170.

<sup>63</sup> Wynika to jednoznacznie z listu monarchy do prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego z 1556 roku. Por. S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski*, Kraków 1919, s. 159–160.

<sup>64</sup> „Malowania [i rzeźby] nierządności pełne, rozmowy i pieśni wszeteczne [...] kogo do wszelakiego wszeteczństwa nie przywiodą? Toć są wdzięczne przynęty, to przysmaki smaczne, to uciechy rozkoszne, które zmysły ludzkie głaszczą, ciała zapalają, myśli zabawiają, rozum mamia, a wołą pod moc i panowanie swe podbijają. [...] Tego się każdy wiek, każde pogłowie, każdy stan ma strzec. To z miast i rzeczpospolitych społem i z tymi, co to wymyślają, ma być wykorzeniono. Co też i Arystoteles w swoich o rzeczpospolitej księgach

Zdaniem obu autorów, Rydzyńskiego i Modrzewskiego (a pewnie też Ossolińskiego i Orzechowskiego), szkody powodowane przez akty i inne wizerunki tego rodzaju (o ileż przyzwoitsze od wyuzdanych scen znanych z literatury starożytnej!) polegają na niezdrowym pobudzaniu zmysłów, wywoływaniu zdrożnych myśli, sianiu zamętu oraz odciąganiu widzów w każdym wieku od pobożności. Takie prowokacyjne dzieła zasługują więc, ich zdaniem, na potępieniu. I rzeczywiście, na synodzie krakowskim w 1621 roku przedstawienia „Adami & Euae, quae plerunque etiam procaciter pinguntur” zostały wymienione pośród dziesięciu rodzajów obrazów, które należy z kościołów usunąć<sup>65</sup>. Na aprobatę uczestników synodu nie mogliby więc liczyć ani pierwsi rodzice z wawelskich opon, ani ci z Biblii Leopolicy.

Krytykując wizerunki nagich postaci, szesnastowieczni autorzy powoływali się, jak Modrzewski, na autorytet Arystotelesa, którego nauki cały czas wykładano w Akademii Krakowskiej. Do połowy stulecia łaciński przekład przypisywanego mu traktatu *Ekonomika* wydano w Krakowie co najmniej dwukrotnie<sup>66</sup>. Poglądy filozofa doczekały się obszernych komentarzy profesora Akademii Sebastiana Petrycego z Pilzna, wydrukowanych na początku XVII wieku. W komentarzu do *Ekonomiki*, wydanej w 1601 roku, uczony ów pisał, że dzieci i panienki „przypatruiąc się malowanym osobom nagim snadnie sie niewstydu nauczą”<sup>67</sup>. Potwierdził to w glossie do *Polityki*, pisząc, że „wszetczne obrazy mają być kryte przed młodzią [...] aby sie nie gorszyli młodzi ludzie”<sup>68</sup>. Już przed Petrycem Jan Kochanowski

czynić każe. [...] Jak daleko więcej urząd krześcijański ma się srożyć na tych, którzy sprofnym malowaniem, wirszami nieuczciwymi [...] do wszytkich do Wenusa wprawiają, uczciwie obyczaje psują, a karność ziemską ile mogą niszczą?” A.F. Modrzewski, *Commentariorum de rep[ublica] emendanda libri quinq[ue]*, Cracoviae: Lazarus Andreae 1551, 1.22 (*De luxu*), k. LXXII<sup>r</sup> – LXXIII<sup>r</sup>; por. 2.11 (*Leges in luxu*), k. CXV<sup>r</sup>; przekład: idem, *O poprawie Rzeczypospolitej księgi czuore*, przeł. C. Bazylík [1577], Piotrków Trybunalski 2003, 1.23 (*O zbytku*), s. 183; por. też 2.11 (*Prawa przeciwko wszelakim zbytkom*), s. 272.

<sup>65</sup> *Reformationes Generales ad clerum et populum Dioecesis Cracoviensis pertinentes [...] in Synodo Dioecisano sanctitae et promulgatae*, Cracoviae: Andreas Petricovius 1621, cap. LI: *De sacris imaginibus*, s. 152–155, tu s. 153. *Uchwała Synodu krakowskiego o malarstwie sakralnym, 1621*, przeł. G. Chilkwicz, [w:] *Teoretycy, pisarze...*, s. 428–432.

<sup>66</sup> Arystoteles, *Oeconomicum libri duo*, przeł. L. Bruni, Cracoviae: Florianus Ungler 1512; Matthias Scharffenberg 1537.

<sup>67</sup> S. Petrycy z Pilzna, *O ochędostwie domu*, [w:] *Oekonomiki Arystotelesowej, to iest rządów domowego z dokładem księgi dwoie*, wyd. II, Kraków: Maciej Jędrzejowczyk 1618, s. 132.

<sup>68</sup> S. Petrycy z Pilzna, *Iesli lepiej o zbych Rzeczachpospolitych wiedzieć, czyli ich potrzeba zmilczec*, [w:] *Polityki Arystotelesowej, to iest Rząd Rzeczypospolitej z dokładem ksiąg ósmioro*, Kraków: Szymon Kempini 1605, cz. II, s. 406.

pisał we *Fraszce* (I.26) *Do Mikołaja Firleja*, że „rymu wszetecznego”, który w innych okolicznościach „czasem ujdzie”, nie godziłoby się czytać przed panną. Takiego jak *O Kachnie* (I.35), co „się każe w łaźni przypatrować, Jeślibych ją chciał nago wymalować”. Tak właśnie, zdaniem Dubraviusa, postąpił niegdyś Dürer, malując Adama i Ewę<sup>69</sup>. Znamienne, że inaczej niż bardziej rygorystyczni Rydzyński i Modrzewski (a pewnie też Ossoliński), Kochanowski i Petrycy za zagrożonych uznali tylko „młódz” i panienki, nie zaś „wszystkich śmiertelników”.

Z omówionych cytatów wynika, że w ówczesnym Krakowie i w otoczeniu Zygmunta Augusta ścierały się różne opinie na temat tego, czy w pewnych okolicznościach dopuszczalne jest wystawianie nagich wizerunków. Książd Orzechowski zdawał sobie sprawę, na jakie ryzyko nazbyt śmiałe obrazy religijne narażają młodego widza, a także jak silne emocje mogą wywołać w masach szlacheckich. Jak więc było możliwe, że – odwrotnie niż później paulinów na Jasnej Górze – ta okoliczność nie tylko go nie zaniepokoiła, ale nawet nie przeszkodziła mu wychwalać arras, w tym *Szczęśliwość rajską*, za ich wartości umoralniające? W *Panegiryku* tego nie wyjaśnił, prawdopodobnie uznając to za zbędne. Dylemat ten dałoby się wytłumaczyć tylko wtedy, gdyby nagość postaci była konieczna do przekazania ważnych treści pozytywnych oczywistych dla odbiorców w połowie XVI wieku, a więc niewymagających specjalnego komentarza.

W traktacie *De re aedificatoria* (IX, 4), którego wydanie z 1541 roku znajdowało się w bibliotece Zygmunta Augusta<sup>70</sup>, Leone Battista Alberti ogłosił, że w tych pokojach, w których ojcowie rodzin mają spać ze swymi żonami, malowano oblicza (*vultus*) najpiękniejszych mężczyzn i kobiet. Przyczynę wyłożył tymi słowami: „Plurimum habere id momenti ad conceptus matronarum et futuram speciem prolis ferunt”<sup>71</sup>. Jednak na-

<sup>69</sup> „[...] ut facturus eam tabulam saepiculae in balineas, ubi nudari corpora moris est, ventitaret, ut quod in quoque corpore laudatissimum aspiceret, pictura redderet”. J. Dubravius, *Martianus Foelix Capella de nuptiis Mercurii et Philologiae cum adnotationibus...*, Vienna: Hieronymus Vietor 1516, k. 4<sup>r</sup>, cyt. według L. Konečny, *op. cit.*, s. 11.

<sup>70</sup> Argentorati: Iacobus Cammerlander Moguntinus 1541. Por. K. Hartleb, *op. cit.*, s. 175. O znajomości Albertiego w Krakowie świadczą egzemplarze traktatu w Bibliotece Jagiellońskiej: Cim. 5916 (wydanie z 1512 roku) oraz Cim. 1413 (wydanie weneckie z 1546 roku).

<sup>71</sup> „Ma to bowiem, jak mówią, wielki wpływ na zapłodnienie matek, jak i na dorodność przyszłego potomstwa”. Cyt. według L.B. Alberti, *Książdziesięć o sztuce budowania*, przeł. I. Biegańska, Warszawa 1960, s. 249. Oryginał według idem, *Libri De Re aedificatoria Decem*, Parrhisij: Bertholdi Remboldt & Ludovici Hornken 1512, k. CXL<sup>r</sup>.

wet gdyby król kierował się podobnymi zapatrywaniami, to w nigdy nie spełnionej nadziei na dorodne potomstwo poszukiwałby do sypialni wizerunków nadobnych twarzy, a nie nagich ciał. W rzeczywistości wypowiedź Albertiego nawiązuje do teorii o oddziaływaniu wrażeń wzrokowych matki na wygląd przyszłych dzieci, teorii podbudowanej autorytetem Pliniusza (*NH VII.52*), która zyskiwała właśnie we Włoszech pewną popularność. Kilka lat po weselu królewskim wszechstronny włoski przyrodznawca Giovanni Battista della Porta opublikował w Wenecji traktat, w którym między innymi doradza, jak sprawić, aby białe głowy płodziły piękne dzieci. Według tego uczonego:

Empedocle fu di questa opinione, che la donna con la vista formava il figliuolo, percioche spesse volte le donne hanno amate le imagini, et le statue somiglianti alle quali hanno poi fatto li figliuoli, come si trova scritto, che molte volte le dame bellissime, e nobili, hanno partorito figliuoli negri e rossi. Cercando la causa gli huomini trovarono, che nelle pareti le stanze v'erano delle pitture le quali le donne guardavano fissamente, quando usavano con li mariti, delle quali gli se ne imprimevano le imagini nella mente: e però poi generavano figliuoli a quelle somiglianti<sup>72</sup>.

W dalszym ciągu autor ten wywodzi, że najlepiej pozwolić niewiastom kontemlować piękne dzieła sztuki, zapowiedź równie urodziwego potomstwa. Takim właśnie uzasadnieniem kierowali się ci Włosi, którzy, jak na początku XVII wieku podawał Giulio Mancini, uważali, że

[...] pitture lascive in simil luoghi dove si trattenga con sua consorte sono a proposito, perché simil veduta giova assai all'eccitamento et al far figli belli, sani e gagliardi<sup>73</sup>.

<sup>72</sup> „Empedokles był zdania, że niewiasta kształtuje dziecię wzrokiem, przez co nierzadko białym głowom podobały się wizerunki, i posągi, które zapowiadały [kształty] ich przyszłych dzieci, jak można przeczytać, że po wielekroć piękne i szlachetne damy rodziły dzieci czarne i czerwone. Poszukując przyczyny ludzie odkryli, że na ścianach [ich] izb były malowidła, na które białe głowy stale patrzyły, kiedy obcowały z mężami, przez co te obrazy utrwały sobie w pamięci: i przez to rodziły potem dzieci do nich podobne”, przeł. M. Fabiański, G.B. Della Porta, *De miracoli et meravigliosi effetti dalla natura prodotti, Libri IIII*, Venezia: Ludovico Avanzi 1560, k. 91', według: E.M. Dal Pozzolo, *Colori d'amore. Parole, gesti e carezze nella pittura veneziana del Cinquecento*, Treviso 2008, s. 15.

<sup>73</sup> „[...] swawolne obrazy pasują do tego rodzaju miejsc, w których obcuje się z małżonkiem, ponieważ taki widok pomaga [odpowiednio] się pobudzić i splodzić synów pięknych, zdrowych i krzepkich”, przeł. M. Fabiański, G. Mancini, *Considerazioni sulla pittura*,

Jednak ani della Porta, ani Mancini nie podają, aby którykolwiek z odbiorców wymagał, iżby zmysłowości takich powabnych wizerunków towarzyszył podniosły wydzwitek moralny, o którym wspomina Orzechowski. Nie potrafimy też potwierdzić, czy omówioną teorię znano i stosowano na polskim dworze królewskim. Wypada więc przyjąć, że nasz autor nie kierował się opisaną doktryną, i poszukać lepszego uzasadnienia postawy Orzechowskiego wobec Adama i Ewy.

W jaki sposób prowokacyjne tematy można było obrócić na użytek odbiorców, pokazuje recepcja utworów starożytnych, zawierających, jak komedia Terencjusza, ryzykowne wątki, w tym znany opis występku Chereasa na widok *Danae*. W swoich powszechnie znanych *Wyznaniach* św. Augustyn (*Conf.* I.16–17) oburza się, że wersy Terencjusza zachęcają ludzi do popełniania niegodziwości i zapytuje:

Czyż nie znalazłby się inny temat [niż swawolne komedie – przyp. M.F.], w którym ćwiczyć mógłbym mój język, moje zdolności? Sławienie Ciebie, Pannie, sławienie wersetami Pisma Świętego mogło być zadaniem, wokół którego opłotłaby się winorośl serca mego<sup>74</sup>.

Jednoznacznie potępia więc czytanie dzieł rzymskiego komediopisarza zachęcających do grzechów. Na opisywanych uroczystościach weselnych na Wawelu podobnie postąpił biskup wrocławski Balthasar von Promnitz. Stojąc przed *Szczęśliwością najską pierwszych rodziców*, wychwalał nie tyle powab, ile zalety ducha panny młodej, która wedle streszczenia Orzechowskiego:

[...] tanta cura est educata, ut ob id summi Regis digna inveniretur thalamo, unde humano generi certissimi nascerentur reges, cui animi, & ingenii bona et data sunt, ut ipsa etiam facie referat, non Venerem illam Martis concubitu infamem, sed Mineruam ipsam, virtute insignem. Haec enim Paride ipso Iudice venustatem concedens Veneri, gravitatem Mineruae iure optimo sibi sumeret<sup>75</sup>.

---

ed. A. Marucchi, Roma 1956, t. I (Accademia Nazionale dei Lincei. Fonti e Documenti Inediti di Storia dell'Arte, I), s. 143.

<sup>74</sup> św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Kraków 2004, s. 45–46. Por. św. Augustyn, *Civ.* II.7.

<sup>75</sup> S. Orzechowski, *Panagyricus...*, k. H'. „[...] została wykształcona z taką starannością, aby z tej racji była uznana za godną łoża najznakomitszego Króla, skąd zrodzą się najdzielniejsi królowie rodzaju ludzkiego, została obdarzona takimi dobrami duchowymi i intelektualnymi, że także sama wyglądem przypomina nie ową Wenerę zniesławioną przez obcowanie z Marssem, lecz samą Minerwę odznaczającą się cnotą. Bowiem – jak sam sądziła

Występek Wenery i Marsa został więc uznany za czyn sromotny, do którego nie należy nawiązywać. Jednak na dwa lata przed weselem królewskim Szymon Marycjusz z Pilzna w traktacie parenetycznym dedykowanym kanclerzowi Akademii Krakowskiej, biskupowi Andrzejowi Zebrzydowskiemu, doradzał, aby w takiej sprawie postąpić zgoła inaczej:

Nolim & Comoedias Terentianas praetermitti ob leporem ac elegantiam sermonis [...]. Ita tamen ut a sapientibus atque honestis praeceptoribus, sapienter & caste, piis auribus, sine offensione tradantur. Admoneat praeceptor, comoediam speculum vitae esse, non omnia ad imitandum, plaeraque ut evitentur proponere<sup>76</sup>.

Tymi słowami Marycjusz wręcz zachęca do omawiania w szkołach komedii Terencjusza, pod tym wszakże warunkiem, że nauczyciel powinien zwracać uwagę na to, „że komedia jest zwierciadłem życia i że nie wszystko w niej zasługuje na naśladowanie, owszem niejedno przedstawia w tym celu, aby ludzi spowodować do unikania tego”. Nie zaleca więc, jak św. Augustyn, aby złe tematy pomijać, ale przeciwnie – odpowiednio je interpretować ku moralnemu pożytkowi. Tak właśnie uczyni historyk i poeta Marcin Bielski, kiedy w 1557 roku zadeklaruje, że pisze komedię

[...] nie ku zgorszeniu jako pirwej bywały komedyje Terentii *Eunuchii* [...] skąd pogorszenia młodzi ludzie mieli, ale ku wyrozumieniu, co komu czyje afekty przynoszą<sup>77</sup>.

Podobną drogą pójdzie też Jan Kochanowski w *Pieśni* (II.4.21–22), kiedy z historii Jowisza, który złotem utarował sobie drogę do przekupnej Danae, wyciągnie następujący morał:

Parys – przyznaje Wenerze urodę, tak i ona sama sobie pełnym prawem mogła przyznać powagę Minerwy”, przeł. K. Pawłowski.

<sup>76</sup> Szymon Marycjusz z Pilzna, *De scholis seu Academijs libri duo*, Cracoviae: Hieronymus Scha[r]ffenberg 1551, ks. II, rozdz. IV, k. M<sub>3</sub>; przekład: idem, *O szkołach czyli akademiach książ dwoje*, przeł. A. Danysz, Wrocław 1955, s. 114. W 1527 roku podobne stanowisko zajął Leonard Cox: „Sed ut maxime sint in hoc scriptore [Terentio], qui graviter mores ledant, tamen cordatus praeceptor ita locos illos tractabit, ne vel tantillum formidetur periculi, quin imo certa sequatur utilitas”. A. Breeze, J. Glomski, *op. cit.*, s. 154; por. przekład J. Czerniatowicz [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, oprac. L. Szczucki, Warszawa 1978 (700 lat myśli polskiej, t. 2), s. 97.

<sup>77</sup> M. Bielski, *Komedycja Justyna i Konstancyjej*, [w:] idem, *Komedycja Justyna i Konstancyjej*, M. i J. Bielscy, *Sejm Niewieści*, oprac. J. Starnawski, Kraków 2001 (Terminus. Bibliotheca Classica 3), s. 77–201, tu s. 100.

Im sobie człowiek więcej pomierny ujmuje,  
Tym mu więcej od Boga z łaski przystępuje.

Gdyby więc wskazać możliwość takiej interpretacji prowokacyjnych aktów w *Szczęśliwości rajskiej pierwszych rodziców*, która w okolicznościowej łożnicy przynosiłaby królewskim nowożeńcom korzyści moralne, akceptacja nagości Adama i Ewy znalazłaby przekonujące wytłumaczenie.

Poza *Panegirykami* nie znamy innego polskiego tekstu z epoki, który zawierałby bezpośrednie pozytywne odniesienie do aktów w scenie *Ustanowienie małżeństwa*, toteż musimy sięgnąć do ówczesnych komentarzy teologicznych na temat dziejów rajszych. Zygmuntovi Augustowi w sprawach religijnych mógł doradzać gruntownie wykształcony Andrzej Zebrzydowski, ówczesny ordynariusz krakowski. Fakt, że ten zwolennik Erazma z Rotterdamu (wydawcy *Dzieł wszystkich św. Augustyna*) sam ulegał żądcom cielesnym<sup>78</sup>, nie wyklucza go jako ewentualnego konsultanta ikonografii dziejów pierwszych rodziców. W tym czasie monarcha korzystał też z porad licznych sekretarzy duchownych, spośród których do najbliższych doradców, nie licząc Modrzewskiego, należeli prowincjał franciszkanów Franciszek Lismanin oraz podkanclerzy koronny Jan Przerębski, późniejszy prymas<sup>79</sup>. W rachubę wchodził ponadto kaznodzieje królewscy: Łukasz Aquilinus z Orłowa oraz Jan z Koźmina (do ok. 1551 roku)<sup>80</sup>. Nie znamy jednak ich opinii na temat pierwszych rodziców sprzed 1553 roku.

Niektórzy z nich czytali zapewne traktat teologa dominikańskiego Ambrogia Catarina ze Sieny *O upadku człowieka i grzechu pierworodnym*, popularyzowany przez prowincjała polskiej prowincji dominikanów Mar-

<sup>78</sup> W latach 1553–1554 Janową Jeleniową, która odrzuciła jego awanse, oskarżył z zemi o protestantyzm. Por. T. Troškołański, *Andrzej Radwan Zebrzydowski biskup wrocławski i krakowski (1496–1560). Monografia historyczna*, Lwów 1899, t. II, s. 52–53.

<sup>79</sup> Ponadto do 1553 roku w kancelarii królewskiej działali: referendarz Piotr Arciechowski, długoletni dziekan katedralny Stanisław Borek, burgrabia Hieronim Bużeński, proboszcz katedry Andrzej Czarnkowski, biskup Jan Drohojowski (który w Wolborzu gościł często Modrzewskiego i Orzechowskiego), kanonik Maciej Drzewicki, Paweł Głogowski, Stanisław Górski (autor *Acta Tomiciana*), biskup warmiński Stanisław Hozjusz, Wojciech Kijewski, Mikołaj Kobylnicki, Adam Konarski (od 1552 roku w Rzymie), zaufany archiwista Marcin Kromer, Piotr Myszkowski i Filip Padniewski (późniejsi biskupi), referendarz Jerzy Podłodowski, Albert Starożrebski, sekretarz wielki koronny i referendarz Jakub Uchański, Rafał Wargawski, Wawrzyniec Warmuntowski oraz Jan Wysocki. Por. M. Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991, s. 87–90 oraz 192–242.

<sup>80</sup> M. Ferenc, *op. cit.*, zwłaszcza s. 27 i 224–225.

cina Sporna<sup>81</sup>. Tekst wydrukowano w 1541 roku w księdze dedykowanej ówczesnemu biskupowi krakowskiemu Piotrowi Gamratowi<sup>82</sup>. Poza rozważaniami na temat pożądlivosti, o których będzie jeszcze mowa, nie zawiera on jednak wskazówek przydatnych do interpretacji postawy Orzechowskiego. Pod tym względem przewyższa go znacznie księga Modrzewskiego *O grzechu pierworodnym*, ogłoszona drukiem dopiero dziewięć lat po uroczystościach weselnych<sup>83</sup>. W rozdziale *Czy istnieje skażenie pierworodne* polski teolog wywodzi, że Adam, stworzony „in iusticia & integritate” (w sprawiedliwości i nieskazitelności), miał ciało najzdrowsze i umysł najbystrzejszy, i najuczciwszą duszę. W rezultacie „nihil praestantius sub coelo erat Adamo”. Zauważmy, że tylko najbardziej kunsztowny obraz ciała, jak ten na arrasie, mógł w oczach króla spełniać te warunki. Tak stworzony Adam zażywał w raju szczęśliwości, póki nie

[...] factus est vitiosus ac de loco sancto [...] expulsus. [...] Et quemadmodum ille ordinem erga Deum inverterat: ita ordo in ipso inversus est virium omnium, ita ut nec affectus rationi, nec corpus animo obtemperaret, sed inter haec pugna esset perpetua.

## Wtedy

Primum aperti sunt oculi parentum primorum, simulatq[ue] peccauerunt; animaduerterunt se nudos esse, [...] fecerunt sibi subligacula: a conspectu Dei se absconderunt, ad vocem eius territi sunt. Omnia haec poena sunt peccati<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> O roli tego teologa J.A. Spież, *Sporn Marcin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Warszawa–Kraków 2002, s. 157–159.

<sup>82</sup> A. Catharinus Politus O.P., *De casu hominis & peccato originali Liber unus*, [w:] idem, *Speculum haereticorum*, Lygdvni: Antonivis Vincentivis 1541, s. 105–175.

<sup>83</sup> A.F. Modrzewski, *Libri tres: quorum primus, de Peccato originis, Secvndvs, de Libero hominis arbitrio, terivs, de Prouidentia & Praedestinatione Dei aeternae*, Basileae: Iohannes Oporinus 1562; przekład: *Księgi trzy. Pierwsza: o grzechu pierworodnym, druga: o wolnej woli człowieka, trzecia: o Opatrzności i odwiecznej predestynacji przez Boga*, przeł. E. Jędrkiewicz, [w:] A.F. Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. IV: *Pisma 1560–1562*, Warszawa 1957, s. 105–252.

<sup>84</sup> „[...] stał się występny i wypędzono go ze świętego miejsca [...]. A jak on sam wywrócił swój stosunek do Boga, podobnie i w nim wywrócony został stosunek wszystkich władz duszy, tak że ani namiętności nie były posłuszne rozumowi, ani ciało duszy, ale ustawiczna trwała między nimi walka. [...] Po raz pierwszy otwarły się oczy pierwszych rodziców, skoro tylko zgrzeszyli, spostrzegli, że są nady, [...] uczynili sobie przepaski; ukryli się przed obliczem Boga i przelekli się głosu jego. Wszystko to są kary za grzech”. A.F. Modrzewski,



Grzech wytrącił więc pierwszych rodziców ze stanu niewinności, co dokładnie opisuje także Orzechowski i wielu innych. Powołując się na pismo św. Augustyna *O małżeństwie i pożądliwości* (I.25), Modrzewski uspokaja dalej, że u osób ochrzczonych pożądliwości ciała nie poczytuje się już za grzech<sup>85</sup>. Dodaje, że zdanie to podzielają prawie wszyscy teologowie:

[...] qui concupiscentiam in baptisatis manere dicunt, ut poenam peccati praecedentis, & ut materiam exercendae virtutis. Quam et nos sententiam multis auctoritatibus fultam, amplexi sumus<sup>86</sup>.

Krakowscy czytelnicy mogli w tym miejscu sięgnąć do znacznie obszerniejszych wywodów Catarina, według którego

[...] certe in Adam fomes non fuit peccatum originale, imò nec peccatum omnino, sed potius poena peccati, quae & in nos venit naturaliter, simili tamen modo ex poena, quia sicut illi accidit à suo peccato actuali. [...] quomodo fomes in me fiet peccatum, quo non fuit in ipso Adam<sup>87</sup>.

Przytoczone wywody Modrzewskiego (i Catarina) dobrze tłumaczyłyby pozytywną interpretację Orzechowskiego moralnego przesłania *Dzieł pierwszych rodziców*. Przed oczami ochrzczonych widzów w sypialni małżeńskiej roztaczał się obraz rajskiej szczęśliwości, kiedy namiętności były posłuszne rozumowi, a nagość uchodziła za stan niewinny. Dzięki temu powabne akty stałyby się dla królewskich nowożeńców „podłożem do ćwiczenia cnoty”, bez wątplenia lepszym niż skrytykowana przez biskupa Wrocławia historia Marsa i Wenera. Jednak, jak zostało ustalone wyżej, we wcześniejszym dziele o idealnym państwie sekretarz króla nieprzyzwoite obrazy zdecydowanie odrzucał, nie czyniąc wyjątku dla Adama

---

*Libri tres...*, s. 13–17, cap. IX: *Est ne uitium originale? Que causa eius? Qui effectus? Quae penae?*; przekład: idem, *Księgi trzy...*, s. 114–117.

<sup>85</sup> Idem, *Libri tres...*, s. 37–38, cap. X.

<sup>86</sup> „[...] powiadają oni, że pożądliwość pozostaje w ochrzczonych jako kara za poprzedni grzech i jako podłoże do ćwiczenia cnoty. Przyjąłem i ja ten pogląd wsparty wieloma powagami”. *Ibidem*, s. 39, cap. XI: *Fusior explicatio de concupiscentia in renatis reliqua, sit ne peccatum, ac non*; przekład: idem, *Księgi trzy...*, s. 133.

<sup>87</sup> „[...] z pewnością w przypadku Adama pożądliwość nie była grzechem pierwotnym, ani nawet jakimkolwiek innym, lecz raczej karą za grzech, która [to pożądliwość] w naturalny sposób opanowuje także i nas, również za karę, bo jak u niego wynika z rzeczywistego grzechu. [...] jak pożądliwość miałaby stać się u mnie grzechem, skoro nie była u samego Adama?” A. Catharinus Politus O.P., *op. cit.*, s. 144.

i Ewy. Nie dziwi więc, że swój wywód teologiczny o pożądliwości opatrzył następującym zastrzeżeniem:

Verum tamen dissi mulare non sustineo, esse aliquid quod me in contrariam trahat sententiam: nempe pronitas ista contra legem Dei, quae talis & tanta est, ut virtutem nullo modo induere possit. Eo enim impetu fertur, ut hominem tanquam captivum ducat, & sub potestate redigat legi peccati in membris inhaerenti<sup>88</sup>.

Obawiając się siły namiętności cielesnych, Modrzewski powątpiewał więc, czy pożądliwość (a więc i jej powody, w rodzaju powabnych arrasów) może być rzeczywiście podłożem do doskonalenia cnoty. W ostatecznym rachunku jego opinia o *Dziejach pierwszych rodziców* byłaby zatem negatywna. Jednak, podobnie jak jego wypowiedzi na temat nagich wizerunków w idealnym państwie, i te wywody natrafiały w otoczeniu Zygmunta Augusta na inne opinie. Wobec braku tekstów autorów polskich sprzed 1553 roku, sięgnijmy zatem do źródła powszechnie znanego także w środowisku krakowskim.

W *Państwie Bożym* (Civ. XIV.17, 21–23 i 26) św. Augustyna czytamy, że małżeństwo pierwszych rodziców, zażywając rajskiej szczęśliwości, miało zgodnie z wolą Bożą, wolne od grzesznej pożądliwości, wzrastać, rozmnażać się oraz czynić sobie ziemię poddaną (Rdz. I.27–28). Ich nagość

[...] nie była jeszcze sromotna, ponieważ żądza nie wzruszała jeszcze członków owych poza wolą człowieka, jeszcze ciało swoim nieposłuszeństwem nie dawało jakoby świadectwa na pohańbienie nieposłuszeństwa ludzkiego. [...] Owo zaś błogosławieństwo weselne dane małżonkom, żeby rośli i rozmnażali się, i napełnili ziemię [...] dane im było przed ich upadkiem na znak, że płodzenie dzieci jest chwałą małżeństwa, a nie karą za grzech. [...] Apostoł, mając na względzie ten pierwowzór, przez Boga naprzód stworzony, upomina wszystkich, iżby mężowie miłowali żony swoje. [...] Owo więc małżeństwo rajskiej szczęśliwości godne, choćby też i grzechu wcale by nie było, rodziłyby miłe potomstwo, nie mając zawstydzającej lubieżności.

<sup>88</sup> „Nie mogę jednak zataić, że jest coś, co skłania mnie do zdania przeciwnego, mianowicie owa skłonność przeciwna zakonowi Boga, taka i tak wielka, że żadną miarą nie może przyodziać się w cnotę. Przejawia ona taką gwałtowność, że ciągnie człowieka niby niewolnika i pędzi go pod władzę zakonu grzechu tkwiącego w członkach”. *Ibidem*.

Ojciec Kościoła wyjaśnia następnie, że małżeństwa w raju nie cierpiałyby na pewno „z braku władzy nad lubieżnością [...] i nie byłoby wtedy powodu do tego, że nas w tej chwili wstyd powstrzymuje od szczegółowej rozprawy”<sup>89</sup>.

Pod koniec XVI wieku te właśnie rozważania podjął Piotr Skarga, kaznodzieja króla Zygmunta III. Powołując się na *Państwo Boże*, ogłosił w homilii *Na Niepokalane Poczęcie*, że w raju „dusza Panu Bogu, a ciało i cielesność duszy posłuszne było” i kontynuował:

Ten dar nie tylo samej osobie Jadamowej, ale w nim wszytkiej naturze ludzkiej [...] dany od Boga był: aby go rodzeniem potomstwu swemu dochowowały podawał [...] żebyśmy byli dusze mieli ku P. Bogu i wolej jego skłonne, i cielesność naszą rozumowi powolną<sup>90</sup>.

Skarga podchwycił więc najważniejszą dla nas myśl św. Augustyna, aby dzieje rajske traktować jako wzór i zachętę do niewinnej miłości małżeńskiej, czyli do opanowania namiętności zmysłowych, a zatem, jak pisał Modrzewski, „jako podłoże do ćwiczenia cnoty”. Podobnie rozumował zapewne książd Orzechowski.

Opis arrasów, które książd Stanisław Orzechowski oglądał w świetle świec ciasno rozwieszzone w królewskiej łóżnicy małżeńskiej, odznacza się wyjątkowym bogactwem na tle podobnych współczesnych mu tekstów z Europy Środkowej. Jako utwór prawdziwie renesansowy zawiera odniesienia do szeroko rozumianej tradycji antycznej, zarówno biblijnej, jak i grecko-rzymskiej, uzupełnionej w podtekście o starochrześcijańską, bez której wywód zatraciłby spójność<sup>91</sup>. Nie tylko ułatwia on rekonstrukcję rozmieszczenia tkanin w komnatach wawelskich, ale pozwala odtworzyć reakcję widzów na znakomite dzieła sztuki, doceniane za materiał i sztukę. Autor nie zwraca uwagi na wspaniałe krajobrazowe tła scen figuralnych, co dobrze koresponduje ze znanymi mu ekfrazami, a gorzej – z rosnącą podówczas popularnością malarstwa pejzażowego. Brak ten wskazuje, że wrażliwość wizualna Orzechowskiego została w znacznej mierze ukształtowana przez antyczne dzieła literackie, do których miał dostęp. Tekst

<sup>89</sup> św. Augustyn, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Kęty 2002, s. 533–534 i 537–541.

<sup>90</sup> P. Skarga, *Kazania na niedziele y święta całego roku*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk 1595, s. 474.

<sup>91</sup> O takich właśnie cechach renesansowych tekstów literackich A. Borowski, *Renesans*, Kraków 2002, s. 6 i 96–99.

zawiera interesującą wzmiankę o żywej reakcji widzów na nagie postacie w *Szczęśliwości rajskiej pierwszych rodziców*. Niczym Cebes, którego nie tylko imituje, ale z którym rywalizuje, kronikarz akcentuje moralizującą treść scen rajszych. Podkreśla przy tym harmonię formy i funkcji owych obrazów „godnych tak wielkiego króla”, jak Zygmunt August. W zestawieniu z powszechną w tym czasie krytyką nagości w sztuce tak sformułowane pochwały, zakrawające na paradoks, nie doczekały się dotąd wyjaśnienia.

W świetle wypowiedzi św. Augustyna i jego polskich zwolenników możemy się domyślać, że *Ustanowienie małżeństwa* miało przed oczy królewskich nowożeńców postawić „niekazitelne” i „najzdrowsze” ciała Adama i Ewy, które doskonałym pięknem dorównywały współczesnym dziełom rzymskim. Co ważniejsze, wyobrażało ono przykład idealnych uczuć, jeszcze nieskażonych przez grzech pożądliwości. W ten właśnie chwalebny sposób scena wyróżniałaby się od wytwornej zasłony z Ariadną z wiersza Katullusa, wzoru dekoracji komnaty nowożeńców, który może zainspirował Zygmunta Augusta do rezygnacji z wcześniejszej praktyki ozdabiania łożnicy brokatami ornamentalnymi. Odbiegałaby też od miłostek Jowisza utkanych przez Arachne z poematu Owidiusza, fresku *Danae*, opisanego przez Terencjusza, czy też pociągających malowideł w sypialniach Tyberiusza, wzmiankowanych przez Swetoniusza. Nagie postacie pierwszych rodziców, które w oczach ówczesnych odbiorców wyglądały nie mniej zmysłowo niż te znane z literackich opisów starożytnych i dorównywały im kunsztem wykonania, miały pobudzać elitarnych odbiorców w sposób określony przez Boga, a nie szatana, który na sukcesy mógł liczyć co najwyżej u słabiej przygotowanych mężczyzn i „swawolnych dziewcząt”, czyli u publiczności podlegającej – zdaniem Petrycego – ostrzejszej cenzurze obyczajowej. Zamiast bowiem lubieżnych wątków mitologicznych ilustrowały godny pochwały i naśladownictwa przykład niewinnej miłości małżeńskiej. W ten sposób emulowały przykłady starożytne, zarówno artystyczne, jak i literackie, które kusily odbiorców do grzechu, zamiast stać się, jak to ujął Modrzewski, „podłożem do ćwiczenia cnoty”. W formie wizualnej realizowały więc zalecenie Marycjusza.

Skoro, jak stwierdził Orzechowski, arrasы świadczą o zapatrywaniach monarchy, to może nie tylko dlatego, że król zdecydował, które z zakupionych opon rozwiesić w komnatach ślubnych, ale także dlatego, że miał wpływ na wybór wykonawcy, tematu i formy dekoracji? Jesliby tak było, to zaliczałby się do najbardziej wybrednych odbiorców sztuki w skali europejskiej.

### Summary

For the marriage of King Sigismund Augustus of Poland to Catherine of Austria in 1553 the halls of the royal Wawel Castle were adorned with a set of Flamish tapestries. The decoration was immediately described by rev. Stanisław Orzechowski in his *Nuptial Panegyric*. Due to several factors he could not see the figural tapestries well enough, so not all the details in his *ekphrasis* could be accurate. However, he rallied his vast classical erudition and imitated (in fact emulated) a number of ancient sources, in particular the *Tablet of Cebes*. The material, workmanship and realism of the arrasses were praised lavishly. The author's visual culture was probably based on his selective knowledge of classical literature. Even though Orzechowski admitted that the nude First Parents depicted there aroused wanton members of the public, all the Eden scenes provided the royal couple with beneficial moral teachings. To account for this paradox, a vast number of ancient, early Christian and Renaissance literary sources is studied here in an attempt to find such an interpretation that would turn the alluring nudes to the moral benefit of the beholders. The justification could be found in the doctrine best expressed by St. Augustin in his *City of God*. The impeccable nudes of Adam and Eve set before the bride and groom an ideal example of innocent marital feelings. According to Andrzej Frycz Modrzewski, a secretary to the king, lascivious scenes could thus become "the material to exercise virtue".